Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 31 | Katowice, poniedziałek 8-go lutego 1932 r. | Rok 31

Czesko-polskie zbliżenie a czeskie warunki.

Z chwilą zainicjowania ze strony prasy czeskiej prasowego porozumienia czesko-polskiego, mającego na celu zlikwidowanie nieporozumień i obopólnych żalów, jakie w ostatnich czasach powstawały między Czechami a Polakami, — prasa polska z radością zaakceptowała ową myśl, wychodząc ze słusznego założenia, że **w interesie obu słowiańskich narodów leży, by między niemi zapanowała zgoda**. Ponieważ kością niezgody — że tak powiemy — było stanowisko czeskie wobec mniejszości polskiej na Śląsku czeskim, więc też zasadniczym warunkiem podania ręki do zgody z polskiej strony był warunek, by stosunek Czechów do Polaków śląskich uległ takiej zmianie, ażeby nie stanowiło to przyczyny do dalszych nietylko nieporozumień, ale i utrudniań w pracy nad porozumieniem czesko-polskiem.

Poza tem **prasa polska wysunęła słusznie warunki, zmierzające w kierunku zlikwidowania ze strony czeskiej akcji ukrainofilskiej w Czechosłowacji podtrzymującej irredentę ukraińską w Małopolsce wschodniej.**

Prasa czeska nie wypowiedziała się jeszcze w zupełności w tej sprawie, lecz wnioskując z głosów prasy czeskiej na Śląsku najbardziej w tej sprawie eksponowanej, przypuszczać należy że **Czechom trudno się zdobyć na dobrą wolę** i że raczej oni pragnęliby dyktować nam warunki, aczkolwiek rola ta raczej nam przypada, ze względu, że nie Polacy lecz **Czesi stosowali napastliwość w swych stosunkach sąsiedzkich.**

Najciekawsze wynurzenia w tej materji przyniósł słynny już w Polsce gadzinowy organ czeski „Nasz Ślązak“ pisany po polsku a w duchu szowinistycznym czeskim, redagowany przez niemniej osławionego renegata Polaka Smyczka w Jabłonkowie. W piśmie tem niepodpisany autor roztrząsa warunki jakie powinny być uwzględnione ze strony polskiej przy przyszłych umowach czesko-polskich. „W zbliżeniu czesko-polskiem — twierdzi „Nasz Ślązak“, kwestja śląskich Polaków odgrywa podrzędną rolę(!) Są inne kwestje ważniejsze, które chcieliby Polacy mieć załatwione tak, jak oni sobie tego życzą. Jest to kwestja Ruska i Ukraińców (zachowujemy tutaj styl „Naszego Ślązaka“), jest to kwestja przyjacielskiego stosunku naszego z rzeszą niemiecką. Ponieważ ktoś nienawidzi mojego przyjaciela, mam go dlatego także nienawidzić?...

Poza tem mimo pozornego zawieszenia broni, mimo spodziewanego Treuga Dei w prasie czeskiej, wciąż jeszcze pojawiają się w niej artykuły pod rubryką „Z Polska“, w których **podaje się szczegóły, mające na celu ośmieszenie czy spotwarzenie stosunków, istniejących** w Polsce. Gdy polska prasa zaprzestała wogóle pisać o Czechach, Czesi nadal starają się wszczepiać w swoje społeczeństwo niechęć i pogardę do Polski. Wystarczy przejrzeć ostatnie numery „Naszego Ślązaka“ lub „Obrany Slezska“. Są tam artykuły jak „Polsko upadlo w nemilost papeže“ lub „Procz se oběsil polsky vladni poslanec Warzyński?“ — w którym imputuje się potworne podejrzenie, że Warzyński został zamordowany przez przeciwników politycznych i dla upozorowania samobójstwa zwłoki jego następnie powieszono; rozpisują się o sądzie brzeskim, przytaczając z niego najbardziej charakterystyczne zwroty obrony, które w tego rodzaju ujęciu wychodzą wprost skandalicznie i w najwyższym stopniu krzywdzące Polskę. W tym wypadku „Nasz Ślązak“ i „Obrana Slezska“ wzajemnie się uzupełniają w nieukrywanej nienawiści i wprost w jakiejś pawjanowej złośliwości do Polski. Wobec takiego stanowiska szowinistycznego odłamu prasy czeskiej trudno myśleć o istotnej zgodzie polsko-czeskiej, a wątpić należy mocno czy wogóle kiedy dojdzie do istotnego porozumienia w tej sprawie.

Równocześnie jakiś Holeczek w „Przytomnosti“ również napada na Polskę, przyczem w sukurs przychodzi mu redaktor Peroutka. **Wystąpienie owych ludzi wzbudziło niesmak w poważnej prasie czeskiej,** a znany dziennik „Słowak“ wytknął nietakt ich w ostrych słowach. Chodziło w tym wypadku o zaatakowanie Polski i rządu Piłsudskiego za ich rzekome gnębienie mniejszości narodowych w Polsce. „Słowak“, nawiązując do wywodów „Przytomnosti“, wyraża zdziwienie, że organ ministra Benesza może odważyć się na podobnego rodzaju oszczerstwa, zwłaszcza w chwili, kiedy powszechnie mówi się o pojednaniu czesko-polskiem, i kiedy Czesi sami obwiniają Polaków o te winy, które przecież nie komu innemu, jak właśnie Czechom można przypisać.

Prasa polska powinna już raz raz stanowczo zająć stanowisko wobec tych matactw prasy czeskiej i postawić wyraźnie swe warunki, dyktowane poczuciem sprawiedliwości, a od przyjęcia których zależy dalszy wynik akcji stworzenia porozumienia czesko-polskiego.

Co zwycięży?

Rozwaga czy też niepoczytalna demagogja. — Front robotniczy rozbity.

Położenie w górnictwie Górnego Śląska jest w dalszym ciągu niewyjaśnione a robotnicy nadal odbywają zebrania załóg, na których podejmują uchwały czy strejkować, czy też nie. **Przytem zauważyć można wszelkie cechy niezdecydowania i chaosu?**

Tajne głosowania, przeprowadzane obecnie wśród załóg kopalń w kierunku ustalenia, czy strejkować czy też nie, wskutek silnego podniecenia i oburzenia robotników na zamach przemysłowców na ich płace — **częstokroć powodują czyny nierozważne, podsycane jeszcze przez skrajne jednostki socjalistyczne i komunistyczne.**

Do takich pożałowania godnych czynów doszło w ubiegłą sobotę **w Nikiszowcu, gdzie doszło do starcia między robotnikami śpieszącymi do pracy na kopalnię „Nikisz“ a robotnikami strejkującymi.** Wobec tego zajścia wkroczył na teren kopalni patrol policyjny, który musiał się jednak wycofać, gdyż został obrzucony kamieniami. W międzyczasie zażądano posiłków, które zdołały zlikwidować starcie. W domach kopalnianych przytrzymano szereg osób, podejrzanych o sprowokowanie zajścia.

Tego rodzaju zajścia są wywoływane demagogicznemi popisami socjalistów i komunistów, **za któremi idą bardziej nerwowi i rozgoryczeni robotnicy.** Ostrożni i rozważni robotnicy wciągani są nieraz przemocą do tej nieobliczalnej w skutkach akcji. Z przykrością trzeba nadmienić, że **ostatnie posunięcia wśród robotników wprowadziły taki chaos, że front robotniczy traci dalej swój jednolity charakter, tak bardzo potrzebny w walce o byt człowieka pracy.** Każdy wyrobiony społecznie robotnik wiedzieć powinien, że **tylko jednolita akcja związków zawodowych może dać zwycięstwo robotnikowi w jego walce o byt.** Zaś strejk jest dla robotników tylko wtedy bronią silną, **jeżeli jest on przeprowadzony jednolicie** i w normalnych warunkach gospodarczych.

Najlepszym przykładem panującego obecnie chaotycznego nastroju wśród rzesz robotniczych Górnego Śląska są wydarzenia na kopalni Mysłowickiej oraz na kopalni „Ferdynand“ w Bogucicach. **Na kopalni Mysłowickiej dnia 3 bm. znaczna część załogi opowiedziała się za strejkiem, a już dnia następnego chciała przystąpić do pracy.** Na kopalni **„Ferdynand“ w Bogucicach, gdzie strejk wybuchł w ubiegły piątek, skończył się już na piątkowej nocnej zmianie.** W sobotę rano załoga tej kopalni przystąpiła do pracy.

Górnicy podzielili się na dwa obozy.

Zespół Pracy wydał komunikat w którym oświadcza na liczne zapytania skierowane do Zespołu przez członków rad zakładowych w sprawie obecnie wytworzonego położenia dzikich strejków, jawnych głosowań itd., **że nie da się teroryzować żadnym skrajnym żywiołom i żąda od załóg ścisłego przestrzegania uchwał ostatniego kongresu, które to uchwały Zespół sam będzie lojalnie wykonywać.** Członków rad zakładowych Zespół Pracy przestrzega przed nielegalnie powstałemi komitetami strejkowemi, którym pod żadnym pozorem nie należy dawać posłuchu. Zespół podaje również do wiadomości, że sekretarze Zespołu Pracy w żadnem zebraniu załóg aż do wyniku głosowania, udziału brać nie będą.

Zespół Pracy kierował całą akcją tajnego głosowania „za“ czy „przeciw“ strejkowi i zbierał jej rezultaty. Do soboty południa wiadome były wyniki z 35 kopalń (na ogólną liczbę 41 czynnych kopalń śląskich).

Za strejkiem

wypowiedziały się kopalnie: 1. „Aleksander“ w Łaziskach, 2. „Andaluzja“ w Kamieniu, 3. „Brada I“ w Łaziskach, 4. „Dębieńsko“ w Czerwionce“, 5. „Eminencja“ w Dębie pod Katowicami, 6. „Ferdynand“ w Bogucicach pod Katowicami (znowu pracuje), 7. „Ficinus“ w Siemianowicach, 8. „Florentyna“ w Łagiewnikach, 9. „Giesche“ w Janowie - Nikiszowcu“, 10. „Gotthard“ w Orzegowie, 11. „Hohenlohe“ we Wełnowcu, 12. „Matylda“ pole wschodnie w Lipinach, 13. „Matylda“ pole zachodnie w Lipinach, 14 „Mysłowicka“ w Mysłowicach, 15. „Paweł“ w Chebziu, 16. Skarbowe „Knurów“, 17. Skarbowe Pole Północne“ pod Król. Hutą, 18. „Śląsk“ w Chropaczowie“ i 19. „Richter“ Siemianowice.

Przeciw strejkowi

wypowiedziały się przeważnie w jawnem głosowaniu: 20. Donnersmark“ w Chwałowicach, 21. „Emma“ w Rybnickiem, 22. „Hillebrand“ w Nowejwsi, 23. „Jacek“ pole wschodnie w Król. Hucie, 25. „Lytandra“ w Nowym Bytomiu 26. „Maks“ w Michałkowicach, 27. „Niemcy w Świętochłowicach, 28. „Piast“ w Lędzinach, 29. „Pokój“ w Nowym Bytomiu, 30. Skarbowe „Pole Wschodnie“ pod Król. Hutą, 31. Skarbowe „Pole Zachodnie“, 32. „Wirek“ w Nowejwsi i 33. „Wujek“ w Brynowie.

Wyczekujące stanowisko zajęły załogi kopalń „Hrabina Laura“ w Chorzowie oraz „Jacek“ pole zachodnie w Królewskiej Hucie.

Zupełny brak zainteresowania głosowaniem „za“ czy „przeciw“ strejkowi okazały załogi kopalń w Rybnickiem, jak kopalń: „Szarlota“ w Rydułtowach, „Hojm“ w Niewiadomiu „Rymer“ w Obszarach oraz „Blücher“ w Boguszowicach. Na tej ostatniej kopalni dlatego, że w dniu 1 marca br będzie ona unieruchomiona. Co wobec takiego wyniku głosowania postanowi Zespół Pracy — nic wiadomo. Dzisiejszy poniedziałek powinien przynieść wyjaśnienie położenia.

W tej chwili ogniskiem strejku są kopalnie spółki „Giesche'go“ gdzie wodzą rej socjaliści. Ruch strejkowy jest podsycany z niedalekiego agłębia Dąbrowskiego, skąd wyciąga pazury na Śląsk gwardja Stańczyka. Snać tutejsi socjaliści są tak słabi, że o własnych siłach nie są w stanie ruszyć z miejsca. To też muszą się „posiłkować“ skądinąd.

Jakiemi drogami potoczyć się powinna dyskusja rozbrojeniowa?

Stanowisko Francji wywołało olbrzymie wrażenie.

Genewa. Delegacja francuska na konferencję rozbrojeniową ogłosiła dziś wieczorem tekst doniosłych propozycji, dotyczących **utworzenia sił zbrojnych pod rozkazami Rady Ligi Narodów i oddania tym siłom zbrojnym pewnych kategoryj środków technicznych, jak aeroplanów, czołgów itd. Propozycje te utrzymywane dotąd w wielkiej tajemnicy, wywołają niewątpliwie silną konsternację zwłaszcza w kołach pacyfistów anglo - saskich i stanowić będą próbe szczerości ich propagandy, zmierzającej tylko do rozbrojenia niektórych państw, stojących na straży pokoju i bezpieczeństwa.**

Geenwa. Ogłoszone propozycje francuskie są nietylko pierwszem wielkiem zdarzeniem konferencji, ale wprowadza ją ją odrazu na tory dyskusji zasadniczej i konkretnej. Wywołują one popłoch wśród propagandy, która wyzyskiwała naturalny wstręt ludzkości do barbarzyństwa wojny, i powszechną obawę przed nowym kataklizmem, mogącym zniszczyć cały dorobek cywilizacyjny świata. **Propaganda ta pragnęła zużyć konferencję dla osłabienia militarnego państw, stojących na gruncie traktatu wersalskiego, albo też, w razie rozbicia się konferencji, doprowadzić do przeparcia traktatu wersalskiego i zniesienia zawartych w niem ograniczeń nakazanych bezpieczeństwem obecnego stanu terytorjalnego Europy.**

Propozycje francuskie są pozytywną koncepcją, łącząca rozbrojenie z równoczesnemi gwarancjami bezpieczeństwa przez dostarczanie Lidze środków, nietylko moralnych do pełnego i skutecznego zapobiegania wojnie i powstrzymania agresji. Ze strony niemieckiej nie przypuszczano, aby Francja stanowisku swemu już w pierwszych dniach konferencji nadała formę realnego projektu. To też zamieszanie w kołach niemieckich, sowieckich i niektórych anglosaskich jest tem większe, iż niepodobna będzie chyba pozyskać pacyfistycznych argumentacji dla agitowania przeciwko temu sympatycznemu, choć tak niezwykle śmiałemu projektowi.

Wielka Brytanja, zarówno jak i Polska zostały uprzedzone przez Tardieu o fakcie i tekście projektu w ciągu dnia dzisiejszego.

Projekt francuski wywołał wielkie zainteresowanie również i w kołach amerykańskich, które wyrażają jednak przekonanie, **że dla Stanów Zjedn. jest on nie do przyjęcia.**

Najbardziej nieprzychylne stanowisko zajmują oczywiście Niemcy, którzy jednak przyznają, że delegacja francuska uczyniła bardzo zręczne posunięcie polityczne **i odniosła poważny sukces taktyczny, ujmując w swe ręce ster konferencji.**

Kobiety mają głos.

Genewa. Sobotnie posiedzenie konferencji rozbrojeniowej, poświęcone przyjęciu petycji rozbrojeniowych, złożonych przez różne organizacje społeczne, posiadało tylko jeden moment interesujący, gdy **korowód pań, przepasanych zielonemi wstęgami, składał przed stołem Hendersona pliki petycji, podpisanych przez miljony osób.** Natomiast przemówienia wypadły naogół nudnie.

Lord Cecil rozwijał przestarzałe uchwały, zapadłe w roku ubiegłym na budapeszteńskim kongresie przyjaciół Ligi Narodów a Vandervelde, ku głośnej i szczerej uciesze Niemców, żądał zniesienia różnicy, jaka w poziomie zbrojeń istnieje pomiędzy zwyciężonymi a zwycięzcami. Znacznie powściągliwszy był Jouhaux, który w imieniu federacji syndykalistycznej motywował konieczność rozbrojenia bezrobociem, oraz podkreślił związek rozbrojenia z pewnem minimum bezpieczeństwa.

Dzisiejsza manifestacja za rozbrojeniem wzbudziłaby zapewne większe zainteresowanie, gdyby nie złożony wczoraj konferencji projekt francuski, który wciąż jest tematem rozmów i dyskusyj. Z tem większem zainteresowaniem omawiane są kontrprojekty, z jakiemi nie omieszkają wystąpić inne państwa, a przedewszystkiem Niemcy. Stanie się to zapewne podczas dyskusji jeneralnej, jaka formalnie rozpocznie się w poniedziałek. Faktycznie jednak zarówno dyskusję, jak i całą konferencję otworzył Tardieu wczoraj swem exposé, wygłoszonem wobec 200 dziennikarzy w Hotel des Bergues.

Dalsze ograniczenia pracy w hutach śląskich.

Katowice. Huta **„Laura“ w Siemianowicach** domagała się od komisarza demobilizacyjnego zgody na zwolnienie 425 robotników. Komisarz zgodził się na **urlopowanie na czas nieograniczony** 350 robotników.

Huta „Król“ wypowiedziała prace 150 robotnikom na 15 bm. Sprawa zwolnień będzie omawiana na konferencji u komisarza demobilizacyjnego w bieżącym tygodniu.

Nadzór sądowy **huty „Pokój“ w Nowym Bytomiu** złożył u komisarza demobilizacyjnego wniosek o zezwolenie na zwolnienie 2 100 robotników z huty „Pokój“, a to: 67 z huty „Pokój“, 19 z huty „Baildon“ i 60 z zarządu centralnego. Huta — przy dzisiejszych warunkach — nie może dać zatrudnienia wszystkim robotnikom, którzy poprzednio pracowali w hucie.

Litwinow w Berlinie.



W przejeździe na konferencję rozbrojeniowa do Genewy zatrzymał się krótko w Berlinie sowiecki komisarz (minister) spraw zagranicznych Litwinow, którego wraz z żoną widzimy powyżej w otoczeniu posła sowieckiego w Berlinie Chińczuka, byłego komisarza ludowego Łunaczarskiego, szefa prasowego Urmańskiego i innych.

Częściowe unieruchomienie niektórych kopalń.

Katowice. W ubiegłym tygodniu **u** komisarza demobilizacyjnego odbyła się konferencja w sprawie wniosku dyrekcji **kopalni „Florentyna“ w Łagiewnikach** o zwolnienie na szybie „Schwerin“ 190 robotników w związku z całkowitem unieruchomieniem szybu. Komisarz nie zgodził się na to, twierdząc, że robotnicy ci mogliby dostać pracę na innych kopalniach. Wobec tego przeniesiono narazie do innych szybów 50 robotników.

W ubiegłą sobotę na **kopalni „Matylda“ pole wschodnie w Lipinach** obecny był inspektor pracy inżynier Seroka, który przeprowadzał na miejscu badania w związku z wnioskiem dyrekcji tej kopalni, która **chce zwolnić 850 ludzi.** Sprawa nie została rozstrzygnięta, a orzeczenie wydane zostanie przez komisarza demobilizacyjnego w tych dniach.

Zarząd **kopalni Mysłowickiej** wywiesił ogłoszenie że zaprowadzono na dwa dni świętówki. Pozatem zarząd zwrócił się z wnioskiem do komisarza demobilizacyjnego o **zwolnienie 1 000 robotników** oraz o zwolnienie robotników ze wszystkich przedsiebiorstw prywatnych prowadzących prace na kopalni.

W związku z zamierzonem zamknięciem **huty „Falwy“ w Świętochłowicach** musiałaby również ulec zamknięciu **kopalnia „Niemcy“ w Świętochłowicach,** należąca do księcia Donnersmarcka, **a** zatrudniająca około 2 800 robotników. Kopalnia ta w myśl umowy zawartej **z** hutą „Falva“ na 99 lat pod względem produkcji jest ściśle z nią związana. Niebezpieczeństwo to oczywiście minie, **o** ile Katowicka Spółka Akcyjna zdecyduje się na dalsze prowadzenie huty.

Pożar w „Oberschlesisches Kraftwerk Spółka Akcyjna“ w Chorzowie.

Chorzów. W nocy z soboty na niedziele **wybuchł pożar w transformatorze regulacyjnym. Pożar został przez energiczną akcję obecnych straży ogniowych ograniczony do miejsca wybuchu ognia.** Przyczyny pożaru należy szukać według dotychczasowych dochodzeń w samym transformatorze regulacyjnym. Szkoda pokryta jest ubezpieczeniem. Na prawidłową dostawę prądu pożar nie wpłynął w żadnej mierze.

Zwęglone trupy odkryto w górach.

Nowy Jork. Po tygodniowych poszukiwaniach ekspedycja ratunkowa wysłana z Los Angeles, znalazła w górach Tyhachapi na północ od tego miasta **szczątki samolotu i siedem zwęglonych trupów.** Samolot ten wystartował przed tygodniem z Los Angeles, **był zaskoczony przez burzę i spadł na przełęcz górską,** gdzie nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. **Wśród zabitych znajduje się pilot, mechanik i pięciu pasażerów.**

Na Jagielniku.

Opowiadanie z prawdziwego zdarzenia.

8) (Ciąg dalszy).

Krupa i Wydrzak nie zrobili tego ze siebie, żeby kobiety na naradę zwoływać, kiedy z mężami można było pomówić. Czyjaś z boku jest tu robota... lecz czyja? A no — Grudy i Joska, jeno między nimi różnica ta, że Gruda bałamuci ludzi dla grosza za doradzanie, a Josek, ten kroi chyba na coś większego.

Co tam zasiadło w jego umyśle, nie umiał Maciej tego odgadnąć, dość, że zasiadło. Prowadził on Niemca do kupna Zagajewa i rachował na spore faktorne za to, bodaj po dwa ruble od sta, a to by uczyniło od całego szacunku tysiąc i dwieście rubli. Było nad czem połamać głowę! Ale Josek dokumentnie już wie, że ceną nie zmami dziedzica i niczem go nie nakłoni do sprzedania majątku w ręce niemieckie. Stary major gotów wszystko stracić, a na układy z Niemcami nie pójdzie. Josek to wymiarkował i nie myśli już o tem; ma on inną jakąś rachubę... więc jaką?

Tu cały sek, i to przez całą noc odejmowało sen Maciejowi. Ale i Magda nie miała także snu spokojnego: to wzdycha, to się przewraca, to coś bredzi niby w gorączce, — i Maciej zachwycił z jej bredzenia te słowa: „Dajcie wy tam pokój mojemu... on nie ciągnie za dworem... nie! nie! Potem coś zamruczała, gniewa się, kłóci... zerwała się i na pościeli usiadła

„Chryste Jezu! — pomyślał Maciej: — urok ktoś rzucił na kobietę, czy co?...“ — i w głos przemówił do niej.

— Magda!... Co cię tam dręczy we śnie? Przeżegnaj się sama i obżegnaj wedle siebie i ponad sobą... to te widziadła odpędzisz.

— Ji!... sen mara! Śpij ino ty... a i mnie nie przeszkadzaj.

Nazajutrz Magda pierwsza była na nogach, a za nią zerwała się Jagusia, bo Wawrzon z Wojtkiem przy koniach w stajni sypiali. Córka poszła do obórki z dojnicą, matka zaś rozniecila ogień na kominie i wodę przystawia w saganie. Maciej spał jeszcze.

Już słonko złotym rąbkiem zajaśniało nad ziemią, kiedy on mocniej zachrapał, przeciągnął się i zerwał z pościeli. Biorąc miskę z półki, żeby się umyć, tak zagadał do Magdy:

— Ty tam coś niedobrego chyba ukrywasz przedemną, kiedy taki ciężki sen miałaś. Przyznaj się... co ci to jest?

— Coby być miało — odpowiedziała Magda — nic ciekawego; ty oto mnie powiedz, jak wczoraj stanęło z separunkiem we dworze? Co to lepszego będzie dla nas i całej wsi, że tak ciągnąłeś za tem?

— Co lepszego powiadasz?... A czy nie widzisz różnicy naszego gospodarstwa z niemieckiem? Masz ich całą wieś i zaledwe o jedną granicę od nas. My mamy po włóce, a i oni nie mają więcej. Kto lepiej stoi... Niemcy, czy my?

— To też porównanie zrobiłeś! Im się i rodzi więcej, i inwentarz więcej trzymają, i żyją inaczej... a chałupa niemiecka, a sprzężaj a gotówka w kieszeni... co to i gadać! Myśmy się do nich nie umyli.

— A spróbowałeś pomyśleć — czemu?

— No, juści... bo lepiej stoją. Zajrzeć oto choćby na Siemiątkowo-kmiece.. toć to osiedlili się tam koloniści za mojej pamięci, bo ojciec nieboszczyk, świeć Panie nad jego duszą!... wiesz, służył za leśnika na Siemiąkowie drugiem, a to granica z granicą. Jak przyciągnęli pierwsi ich rozkupnicy i podziałkę gruntu zrobli, to jeden i drugi — jakbym dzisiaj patrzała na to, wykopał jamę śród pola, obłożył ją chrustem, osypał ziemią... i siedział tak z rodziną z dobytkiem — razem. A teraz... gadaj im o kretowiskach takich! Każdy już dzisiaj pan.

— Otóż i masz. Od małego zaczęli i szli powoli do większego, do dorobku, do mienia. Z kretowisk urosły dworki, bo ich działy sporniejsze, bo pole i łąkę każdy ma przy chałupie — w kółko. U nas inaczej, trudniej, bo nasze grunta dla każdego w sześciu kawałkach, a gospodarzy we wsi jest ośmnastu, więc w każdem polu wyminąć trzeba siedmnaście płós cudzych, a twoja gdzieś tam — ostatnia. To jedna dopiero płósa, a druga jeszcze dalej, bo masz najpierw folwarczny łan, potem znowu siedmnaście dzialików sąsiedzkich, a najdalsze... het, het, na samym końcu — ćwierć mili. Dojeżdżajże teraz do płós takich z nawozem, po snopy, czy z pługiem! Na dojazdy trzy razy tyle czasu wychodzi, co na prawdziwą pracę. Niemiec na swoje pole trzy fury gnoju wywiezie — ty tylko jedną; on ze snopami trzy razy do stodoły nawróci — ty tylko raz... i tak ze wszystkiem. Oto gdzie szukać trzeba zarobków niemieckich... w ich urządzeniu!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika bieżąca

Poniedziałek **8** lutego

Św. Jana z Maty.
Św. Hieronima Emiljani.
Św. Stefana, opata.

Kalendarz słowiański: Gniewomir.

Jutro wtorek, 9 lutego: Św. Cyryla Aleksandryjskiego i św. Apolonji, panny.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.10;	o godz. 16.48.
Księżyca	o godz. 8,05;	o godz. 19,09.

*

Z historji śląskiej.

8 lutego. 1528. Zawarta została ugoda pomiędzy Wrochemem, szlachcicem **na Starych Tarnowicach** i księciem Janem opolskim, panem na Bytomiu, mocą której przyznano Piotrowi Wrochemowi czwartą część od każdej dziesiątej niecki ołowiu i 35 złotych reńskich rocz nie jako wynagrodzenie za jego prawa jako właściciela gruntu, na czas trwania górnictwa. — **1555. Książę pszczyński** w potyczce nad Wartą w hrabstwie kłodzkiem, został zmuszony przez Francuzów (związkowcy nadreńscy) do cofnięcia się. — **1751.** Na mocy orzeczenia z dnia 8. 2. 1751, domagał się dziedzic **Toszka — Pyskowic** nietylko furmanek dla siebie, ale nawet tak zwanego laudemium od wszystkich posiadłości. Kto dom, ogród albo kawałek roli sprzeda, ma odstąpić dziedzicowi 10-tą część ceny kupna. Rozstrzygnięcie zostało zatwierdzone przez sąd apelacyjny w dniu 5 maja 1752. — Od 8 do 24 lutego. **1925. W Radzionkowie** odprawiali OO. Jezuici z Dziedzic misje św. Spowiedzi wysłuchano 15 tys., komunji św. rozdzielono 35 000.

*

7 lutego 1291. Książę Wacław II przybrał tytuł księcia krakowskiego i sandomierskiego. — **1320. Śmierć Jana Lille Muskata, Ślązaka**, biskupa krakowskiego. — **1878.** O godz. 5.40 wieczorem zgon Papieża Piusa IX, w wieku lat 85, miesięcy 8, i dni 26. Papież Pius IX kochał bardzo Polskę i przepowiadał jej zmartwychwstanie na audjencjach. — **1917.** Budowniczy Brahla, został burmistrzem **miasta Król. Huty** z mytem 12 000 marek i 3 000 mk. dodatku. — **1920.** Wojsko koalicyjne wkroczyło do miasta **Tarn. Gór**, witane przez ludność.

Ciekawe cyfry.

Rozdrobnienie ziemi jest u nas ogromne. W Niemczech tylko 50 proc. gospodarstw ma mniej niż pięć hektarów, we Francji 56 proc., a w Polsce aż 71 proc. gospodarstw mamy poniżej 5-ciu hektarów.

Na 100 osób czynnych zawodowo pracuje w przemyśle w Belgji 46 osób, w Szwajcarji 44, w Niemczech 41, Czechosłowacja 37, w Danji 27, w Estonji 13, Finlandji 12, a w Polsce tylko 10 osób. Gospodarstwa mamy w Polsce jak widać bardzo rozdrobnione, karłowate, a rozwojem przemysłu górujemy tylko nad państwami bałkańskiemi. Nasz obrót handlowy z zagranicą jest jednym z najmniejszych w Europie. Polska ma też najmniej pieniędzy na głowę ludności. Obrót handlu zagranicznego na głowę ludności za rok 1929, wynosił: w Danji 2 217 zł., w Belgji 2 007 zł., w Anglji 1649 zł., we Francji 917 zł., w Estonji 511 zł., a w Polsce tylko 190 zł. Obieg pieniężny na głowę ludności wynosi we Francji 591 zł., w Belgji 438 zł., w Holandji 401 zł., w Anglji 353 zł., w Norwegji 271 zł., w Rumunji 63 zł., a w Polsce 52 zł. **Jesteśmy wiec naprawdę jednym z najbiedniejszych narodów Europy.** Na ziemiach naszych szalała przecież przed niewielu laty długa wojna, która wyniszczyła wszelkie zasoby ludności Polski. **Gospodarka Polski musi się kierować zasadą „wedle stawu grobla" i nie silić się na naśladownictwo urządzeń narodów bogatych, jeno skrzętnie popierać i wspomagać dorobek ludności.** Dobrem i ważnem dla kraju jest wszelka praca pomnażająca ogólny dorobek.

Z Cieszyńskiego.

Z życia Związku i towarzystwa lekarzy.

Cieszyn. Na posiedzeniu Związku gospodarczego i Towarzystwa lekarzy Po laków oddział w Cieszynie odbytem dnia 13 stycznia rb. licznie zebrani lekarze uczcili pamięć śp. dr. Sochy Ottona, sekundarjusza Śląskiego Szpitala w Cieszynie, członka Ostschlesisch. Aerzte Verein, zmarłego jako ofiara swego zawodu wskutek zakażenia się w czasie operacji, przyczem uchwalono poza tem wysłać wyrazy współczucia rodzinie i związkowi Ostschlesischer Aerzte Verein.

Zawody szachowe S. M. P.

Cieszyn. W roku 1927 odbyły się w Cieszynie pierwsze zawody o mistrzostwo szachowe S. M. P. okręgu cieszyńskiego. Po blisko 5-letniej przerwie zamiłowanie do tej gry królewskiej znowu wzrasta w naszych Stowarzyszeniach Młodzieży. Dowodem tego są rozgrywki szachowe, urządzone w dniu 17 stycznia b. r. w Skoczowie pod kierownictwem okręgowego naczelnika szachu dha Gomoli z Cieszyna. W rozgrywkach wzięli udział najlepsi szachiści z 6 Stowarzyszeń. W wyniku rozegranych 30 partyj mistrzem okręgu Cieszyńskiego został dh. Oskar Matloch z Dziedzic (8 punktów). Drugie miejsce zajął dh. Strokosz z Puńcowa (7 punktów), 3 i 4 miejsce dh. Jan Kareta z Brennej i dh. Rudolf Kareta z Cieszyna (po 5 punktów), 5-te dh. Staszyk ze Skoczowa (4 pkt.), 6-te dh. Rojek z Goleszowa (1 pkt.). Oprócz indywidualnych odbędą się także drużynowe rozgrywki okręgu, a później zawody ogólne z całego Związku śląskiego S. M. P.

Tragedja małżeńska.

Trzyniec na Śląsku Czeskim. Niezwykły dramat rodzinny rozegrał się w tych dniach na pograniczu Śląska Czeskiego W Dolnej Lesznej córka zmarłego kierownika szkoły Trombika, właścicielka dużego, 60-morgowego gospodarstwa, wyszła przed trzema laty zamąż za kelnera Karola Marosza. Dzięki lekkomyślności młodego małżonka, który konie w gospodarstwie zastępował samochodami, orne pole parcelował i sprzedawał, hulał całemi nocami, rozrzucając garściami pieniądze na wszystkie strony, majątek topniał jak śnieg marcowy. Jak opowiadają, w ciągu 900 dni roztrwonił Marosz w ten sposób aż 900 tysięcy koron czeskich. Wkrótce też doszło do kłótni wśród małżonków, którzy wkońcu się rozeszli, lecz realność była już tak obciążona zaciągniętemi długami, że ruina stała się nieuchronna. Onegdaj wieczorem Maroszowa przybyła do męża, który właśnie zabawiał się z swymi towarzyszami w hotelu Schanzera w Trzyńcu, i po wymianie kilku słów dwoma celnymi strzałami z browninga położyła go trupem. Zabójczynię, która jest matką dwojga dzieci, osadzono w areszcie śledczym w Morawskiej Ostrawie.

Sprawozdanie z działalności Koła Macierzy za rok 1931 r.

Kończyce Wielkie. Praca na niwie oświaty pozaszkolnej Koła Macierzy nie ustała nawet i w ubiegłym roku. — Wykazują to następujące dane. Liczba członków wynosi 82. Koło odbyło jedno zgromadzenie walne, zarząd zaś odbył 7 posiedzeń. Świetny rozwój wykazuje bibljoteka, która w szóstym roku swego istnienia posiada 356 dzieł w 439 tomach. W roku 1931 przeczytano 1235 dzieł. Czytelnicy ocenili już wartość kulturalną książek, to też upominają się o takowe, a bibljotekarz pan kierownik szkoły Bagiński wypożyczać je musi prawie że codziennie. Z ramienia Koła odbyło się 5 odczytów, 2 przedstawienia, 2 zabawy, 1 festyn, 3 obchody narodowe i 1 wycieczka w góry. Dochody z imprez urządzonych przez Koło obrócone zostały przedewszystkiem na zakupno książek do bibljoteki Koła, którą zarząd otacza troskliwą opieką. Oprócz tego wspiera Koło jak po inne lata ubogą dziatwę szkolną przez udzielenie zapomóg na „Gwiazdkę" i wycieczkę szkolną i na zakupno książek do bibljotki szkolnej i środków naukowych. Majątek koła wynosi obecnie około 2 tysiące złotych. Oceniając pracę bezinteresowną zarządu, walne zgromadzenie Koła w dniu 21. 1. 1932 po przyjęciu sprawozdania za rok ubiegły i udzieleniu zarządowi absolutorium, wybrało jednogłośnie ponownie ten sam zarząd. Zarząd dziękuje niniejszem wszystkim za okazaną pomoc w dobrej sprawie i prosi o dalszą.

— Meljoracje gruntów. Mamy pono w Polsce około 18 miljonów hektarów gruntów, które należy zmeljorować, oczywiście jest to praca na długie lata, gdyż na ten cel potrzeba byłoby około 12 miljardów złotych.

W latach od 1925 do 1928 wypłacił Bank Rolny z tytułu pożyczek meljoracyjnych około 20 miljonów zł. Suma pożyczek meljoracyjnych w 7-proc. listach zastawnych na dzień 1 września 1931 r. wyniosła 110 miljonów zł. W tem wypłacono 880 pożyczek, na obszar 164 000 hektarów.

Z kredytów meljoracyjnych korzystały głównie spółki wodne. Poza kredytami z 7-proc. obligacyj meljoracyjnych, udziela Bank Rolny również kredytu z funduszów rządowych administrowanych przez ten Bank. Na dzień 1 września 1931 r. pożyczki z tego funduszu wynosiły 16 milj. zł.

— Bezdomność w Polsce. Już przed wojną narzekano u nas na brak mieszkań, a właściwie na wielkie ich przeludnienie. Mamy w Polsce 59 proc. mieszkań jednoizbowych, tylko województwa zachodnie mają pod względem mieszkaniowym lepsze stosunki, bo w poznańskiem mieszkania jednoizbowe stanowią 16 proc., a na Pomorzu 10 proc. W Warszawie trzecia część ludności mieszka w jednoizbowych mieszkaniach. Na 197 tysięcy mieszkań wypada około 300 000 rodzin, czyli że w jednem mieszkaniu gnieździ się po dwie i więcej rodzin. W tej chwili brak w Warszawie około 80 tysięcy mieszkań, a jak obliczają, w Polsce zgórą miljon ludzi nie ma własnego mieszkania i tylko kątem przebywa u innych, a przeciętnie na mieszkanie jednoizbowe wypada 9-ciu mieszkańców. Bezdomność w państwach europejskich nie jest tak wielka jak u nas. Podobne stosunki są w Anglji. W Londynie mieszkań jednoizbowych jest więcej niż w Warszawie. Ostatnio donoszą gazety, że w Nowym Jorku w Stanach Ziednoczonych 35 000 ludzi, nie mających mieszkań, sypia w parkach.

— Kara śmierci na podpalaczy. W myśl rozporządzenia rady ministrów o wprowadzeniu sądów doraźnych — pod palacze karani są śmiercią. Od wyroków sądów doraźnych niema odwołania. Pod palacz w dwadzieścia cztery godziny po wydaniu wyroku zostaje stracony. Kara śmierci na podpalaczy jest rzeczą słuszną, bo niszcząc zabudowania i mienie, doprowadzają rolników do nędzy, a jednocześnie zubożają kraj. W ostatnich latach zbrodnie podpalania zdarzały się bardzo często. Jak donoszą z powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych, ostatnio groźba śmierci za podpalenie wpłynęła na zmniejszenie się wypadków tej zbrodni.

Województwo śląskie.

* **Zjazd mierniczych przysięgłych Wojew. Śląskiego.** Zjazd mierniczych przysięgłych odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 11 w lokalu „Wypoczynek" przy ul. św. Jana w Katowicach.

* **Bibljoteka biura sejmu śląskiego** zawiadamia, że z dniem 8 bm. Czytelnia prawnicza, zawierająca dzieła z zakresu prawa, administracji, ekonomji i polityki, otwarta będzie dla zaopatrzonych w karty bibljoteczne od godziny 8 rano do godziny 20 bez przerwy.

Z Katowickiego

Odznaczenie.

Katowice. Zarządzeniem P. Prezydenta Rzplitej odznaczony został wśród pracownik redakcji „Polski Zachodniej" p. redaktor Józef Renik, Krzyżem Niepodległości. Odznaczony brał udział w walkach legjonowych i przed wojną należał do tajnej organizacji strzeleckiej.

Wynik zbiórki ulicznej na rzecz bezrobotnych.

Katowice. Zbiórka uliczna, urządzona w Katowicach we wtorek, dnia 2 bm. na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym przyniosła kwotę 431.50 zł. Wszystkim ofiarodawcom jak również towarzystwom charytatywnym i Paniom, które bezinteresownie zajęły się przeprowadzeniem kwesty ulicznej, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Sprawozdanie z zjazdu konstytucyjnego okręgu Rożdzień - Mysłowice Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy.

Katowice. W czwartek, dnia 4 bm. odbył się na sali p. Botora konstytucyjny zjazd zarządów kół miejscowych N. Ch. Z. P. okręgu Rożdzień - Mysłowice. Zjazd zagaił o godz. 18 prezes pow. p. Długiewicz, który przemawiał o genezie zjazdu. Następnie przemawiał sekr. pow. p. Kubosz o celach i zadaniach N. Ch. Z. P. Zkolei przystąpiono do wyboru zarządu w skład którego weszli: pp. prezes prof. Gucwa, wiceprez. sędzia Bregula, sekret. Alojzy Klimek, skarbnik Tadeusz Klonowski. Na ławników wybrano z każdego koła należącemu okręgu 1 delegata. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych wyłoniła się obszerna dyskusja. Zebranie zakończył prezes okręgu p. prof. Gucwa o godz. 21.

Obecny.

Skonfiskowano cenne żyrandole i lampy w willi budowniczego.

Katowice. Straż graniczna na podstawie dłuższych obserwacyi urządziła rewizję w willi budowniczego K. Podczas tej rewizji okazało się, iż wszystkie żyrandole wykonane z bronzu i alabastru wartości 5 000 zł., pochodzą z Niemiec. Żyrandole były kupione w Bytomiu i przemycone następnie do Polski. Właściciel willi znikł bez śladu. K. miał być wmieszany również w aferę Kotziasa i czując, że grunt pali mu się pod nogami, uciekł zagranicę.

Samobójstwo.

Katowice. Dnia 4 bm. pozbawił się życia w swem mieszkaniu przy ul. Dąbrowskiego 7, 35-letni elektrotechnik Wilhelm Skutnik po zażyciu cjanku potasu (kwas pruski). Powodem targnięcia się na własne życie był rozstrój nerwowy. Zwłoki odstawiono do kostnicy Spółki Brackiej w Siemianowicach. (p)

Ukradł z torebki 3500 złotych.

Katowice. Dnia 4 bm. w godzinach południowych skradziono Wandzie Sonnenfeldównej w banku niemieckim w Katowicach 3 500 zł. w banknotach po 500 zł. Sprawcą tej kradzieży jest nieznany osobnik, który w wymienionym banku przystąpił do Sonnenfeldównej z prośbą o zamianę banknotu dolarowego przyczem skradł z torebki wyszczególnioną kwotę i zbiegł. (p)

Włamanie do licytatora.

Katowice. W nocy na 4 bm. weszli nieznani sprawcy do składnicy licytatora Bronisława Cubra przy ul. Jagiellońskiej 14 i skradli patefon wraz z 22 płytami, małny aparat elektryczny do masowania, aparat fotograficzny marki „Fot" 6×9 cm. i kilka sztuk bielizny męskiej, łącznej wartości około 1 000 zł. (p)

Sprawozdanie z walnego zebrania N. Ch. Z. P.

Katowice - Brynów. W niedzielę, dnia 31 stycznia rb. odbyło się walne zebranie koła N. Ch. Z. P. Katow.-Brynów które zagaił prezes p. Przykling. Referat polityczno - gospodarczy wygłosił p. nauczyciel Gola, który w godzinnym przemówieniu scharakteryzował obecny

stan gospodarczy. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu i na propozycję prezesa pow. Długiewicza wybrano jednogłośnie stary zarząd, zaś w miejsce ustępującego wiceprezesa wybrano p. Antoniego Stolarczyka. Po omówieniu spraw bieżących zebranie zakończył prezes p. Przykling.

Śmierć na kopalni „Maks".

Michałkowice w Katowickiem. W piątek w nocy na jednym z chodników kopalni „Maks" zarwał się filar. Pod gruzami węgla znalazł śmierć 24-letni robotnik Józef Florczak. Zmarły osierocił żonę i troje dzieci.

Z Król. Huty

Z posiedzenia magistratu.

Król. Huta. Na czwartkowem posiedzeniu magistratu omawiano sprawę przeciwstawienia się zamierzonym redukcjom w hucie Królewskiej. W razie dojścia do skutku redukcji ilość bezrobotnych na terenie miasta doszłaby do 9000 osób, tj. jednej trzeciej wszystkich pracujących. Magistrat uchwalił opracować rezolucję i wręczyć ją p. wojewodzie, celem uniknięcia katastrofy.

Nieszczęśliwy wypadek.

Król. Huta. Dnia 4 bm. wskutek pośliźgnięcia się na ul. 3 Maja upadła Marja Schreiberówna z Król. Huty i złamała lewą nogę powyżej kostki. Odstawiono ją do szpitala miejskiego. (p)

Z Pszczyńskiego

Spis ludności.

Bieruń Stary w Pszczyńskiem. Według ostatniego spisu ludności z dnia 9 grudnia 1931 r. przedstawia się liczba mieszkańców Bierunia Starego i okolicy następująco: Bieruń Stary 3057, Urbanowice 1489, Cielmice 1050, Jaroszowice - Wygorzele 958, Ściernie 473, Świerczyniec 216, Jagosty 167. Razem jest 7410 mieszkańców w powyższych miejscowościach. W tej liczbie jest 7312 katolików, 95 protestantów, 2 żydów i 1 grecko - katolickiego wyznania. Dzieci szkolnych jest w tem 1512. (x)

Postrzelenie.

Wisła Mała w Pszczyńskiem. W restauracji Hermana Morciszka w dniu 4 bm. o godz. 15 powstała bójka pomiędzy tym restauratorem a Emilem Fickiem. W czasie bójki restaurator Morciszek będąc w stanie pijanym wystrzelił czterokrotnie z rewolweru i trzema strzałami zranił lekko Ficka w brodę, lewe przedramię i głowę. Rannego przewieziono do szpitala Joanitów w Pszczynie gdzie pozostał pod opieką lekarską. (p)

Z Rybnickiego

Ujęcie bezbożników.

Rybnik. W związku z potłuczeniem figury Naisw. Marji Panny na szosie z Rybnika do Żor ujęto dwóch sprawców tego zbezczeszczenia, mianowicie Ludwika Malinę i Jana Czaplę z Rybnika. Obydwaj zostali ujęci poprzednio w związku z rozruchami w Paruszowcu i po przesłuchaniu przez sędziego śledczego zwolnieni.

Kupiec okradł kolegę.

Rybnik. Przed rybnicką izbą karną sądu okręgowego odbyła się rozprawa o kradzież. Oskarżony był kupiec Kulikowski, który ukradł zegarmistrzowi Aleksemu Waldbergowi 900 zł. i 11 zegarków łącznej wartości 1 400 zł. Kulikowski zaprosiwszy W. do siebie, raczył go piwem z domieszką jakiegoś proszku nasennego, wskutek czego W. usnął. W międzyczasie K. wyciągnął mu z kieszeni klucz od składu, poczem udał się tam w towarzystwie żony i wziął pieniądze oraz zegarki. Gdy W. udał się dnia następnego do składu, spostrzegł, że drzwi składu były otwarte, mimo iż klucze miał w kieszeni. Po chwili stwierdził brak pieniędzy i zegarków. Podejrzenie padło odrazu na przyjaciela, który ugościł go jakiemś „usypiającem" piwem. Policja znalazła w mieszkaniu K. banknot 50-złotowy, który W. poznał jako swoją własność, gdyż był on sklejony. Sąd uznał K. winnym kradzieży i skazał go na 3 miesiące więzienia.

Oszuści dolarówkowi przed sądem.

Żory w Rybnickiem. W sierpniu ub. roku grasowali w okolicach Żor dwaj o-

Apel do społeczeństwa m. Katowic

w sprawie pomocy kulturalnej bezrobotnym.

Komisja świetlicowa miejskiego komitetu do spraw bezrobocia w Katowicach, dzięki zarówno pomocy komitetu jak i magistratu zorganizowała na terenie miasta szereg świetlic, w których bezrobotni znajdą możność życia kulturalnego i należytego wykorzystania czasu z pożytkiem dla swej przyszłości.

Znaczenie pomocy kulturalnej dla tych rzesz, pozostawionych opiece ulicy, jest aż nadto wielkie, by należało je dopiero unaoczniać. Obserwacja życia codziennego przynosi nam tysiączne przykłady jak fatalne skutki pociąga za sobą bezrobocie, jak niebezpiecznym a strasznym wychowawcą jest ulica. Skutki depresji moralnej i braku kulturalnego współżycia tych rzesz, mogą być częstokroć gorsze od klęsk gospodarczych.

A przecież nie można twierdzić że człowiek pozbawiony pracy, mający dziennie 24 godziny wolnego czasu zapomniał o życiu kulturalnem i nie chciałby dlań poświęcić bodaj paru godzin.

Komisja świetlicowa, podejmując wśród bezrobotnych rzetelną, a ofiarną pracę pomocy kulturalnej, skupia już dzisiaj pareset bezrobotnych w swych czterech świetlicach. W pracy tej jednak potrzeba: 1) lokali, 2) współpracowników i 3) urządzeń i pomocy świetlicowych.

Apelujemy zatem do wszystkich ludzi dobrej woli, by na rzecz tej humanitarnej a przecież nie wymagającej wydatków pieniężnych pomocy, deklarowali swój udział wedle sił i możności.

Świetlicom naszym brak urządzeń i pomocy, służących do prac świetlicowych. Radjo, gry towarzyskie, instrumenty muzyczne, książki, pisma i t. p. znaleźć się winny w każdej świetlicy i to w jak największej liczbie. A przecież w każdym niemal domu jakaś z tych rzeczy może być bez szkody własnej oddana na użytek publiczny i to w tak szlachetnym celu. Przeszukajmy nasze zakamarki domowe, a zapewne niejedną cenną rzecz będziemy mogli zaofiarować.

Redakcje pism upraszamy również o łaskawe pośrednictwo. Komisja świetlicowa prowadzić będzie ze swej strony ścisłą ewidencję darów w specjalnym pamiętniku.

Wierzymy, że apel nasz nie minie bez echa, że wyda należny oddźwiek społeczeństwa. Już dziś możemy podać do publicznej wiadomości 3 przykłady godne naśladownictwa. Są to dary: 1) p. prezydenta dr. Kocura — kompletny aparat radjowy 3 lampkowy, 2) kilkadziesiąt książek zaofiarowanych przez radcę miejskiego p. dr. Przybyłę i 3) 100 śpiewniczków ze Związku Śląskich Kół Śpiewaczych.

Wszelkie dary i zapytania prosimy kierować do komisji świetlicowej, Katowice, ul. Pocztowa 16, III p. pokój 4, telefon 33-14 (w godzinach 12—14).

Z Śląska Opolskiego.

Niewypłacalność koncernu „Oberhütten"

Największy koncern hutniczy na Śląsku Opolskim „Oberhütten" jest niewypłacalny. Przesilenie gospodarcze zachwiało jego podstawami i koncernowi groziła zwyczajna olbrzymia plajta, przed którą go uratowała tylko pomoc rządu. „Oberhütten" zatrudniają przeszło 12 000 robotników. Placily one jeszcze w roku 1929 niemniej jak 2730 miljonów marek podatków i 4 230 miljonów marek składek socjalnych.

Z Bytomskiego.

Nieznani sprawcy włamali się w piątek w nocy do składnicy sukna przy ul. Goja w **Bytomiu**, gdzie skradli towary wartości 7 000 marek. Towary te miały być odwiezione w stronę granicy polskiej do Szarleja, gdzie miano przemycić je przez zieloną granicę.

Z Niemodlińskiego.

Na zabawę w gospodzie w **Borkowicach** pragnęło wejść kilku wyrostków bez poprzedniego zapłacenia wstępu. Gospodarz zamknął wobec tego drzwi lokalu. Młodzi ludzie, nie dając za wygraną, poczęli się dobijać do drzwi, tak, że zostały one uszkodzone. Gospodarz, zdenerwowany dobijaniem się wyrostków, wystrzelił z browninga przez zamknięte drzwi. Kula, przebiwszy deskę, ugodziła 15-letniego synę gospodarza Scheera, zabijając go na miejscu. Policja aresztowała siedmiu wspólników zabitego, oskarżając ich o zakłócenie spokoju publicznego.

Z Nyskiego.

W tych dniach w nocy na probostwie w **Volkmannsdorf (?)** napadło kilku uzbrojonych w rewolwery bandytów. Złoczyńcy po wyłamaniu krat u okna wtargnęli do wnętrza probostwa, sterroryzowali gospodynię a następnie udali się do sypialni proboszcza Müllera, którego obsypali kulami rewolwerowemi. Na szczęście ani jeden strzał nie był celny. Proboszcz chwycił natychmiast za rewolwer, leżący na nocnym stoliku przy łóżku i począł się ostrzeliwać. Gdy magazyn kul się wyczerpał, proboszcz Müller pobiegł do sąsiedniego pokoju, gdzie miał drugi rewolwer i dalej obstrzeliwał napastników. Bandyci, widząc dzielną obronę proboszcza, zbiegli, zabierając ze sobą tylko kilka srebrnych przedmiotów, które proboszcz otrzymał w podarunku z okazji 25-lecia swej pracy kapłańskiej.

szuści i to: Wiktor Czerwiński lat 25 i Wiktor Lewandowski lat 23. Przedstawiając się za kontrolerów dolarówkowych, wyłudzali w oszukańczy sposób od łatwowiernych osób różne większe kwoty, oświadczając posiadaczom losu, że ich numery wygrały. Długo jednak ich „uczciwa" praca nie trwała, gdyż ich policja przyłapała i spisała protokół. W tych dniach odpowiadali oni przed sądem grodzkim w Żorach. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał oskarżonych po 1 miesiącu więzienia.

Targ na konie i bydło.

Żory w Rybnickiem. Najbliższy targ na konie i bydło odbędzie się w Żorach w dniu 10 lutego 1932.

Nieszczęśliwy wypadek.

Paniówki w Rybnickiem. Dnia 2 bm. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 10-letni uczeń szkolny Bernard Promny. Wymieniony znalazł dnia 31 ub. m. w węglu sprowadzonym z kopalni bielszowickiej zapalnik, używany w górnictwie i usiłował nałożyć go na ołówek. Zapalnik nagle eksplodował i urwał chłopcu 3 palce lewej ręki. Okaleczonego odstawiono do lekarza w Przyszowicach, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. (p)

Z Tarnogórskiego

Przedstawienie teatralne staraniem straży granicznej.

Boruszowice w Tarnogórskiem. W niedzielę, dnia 31 stycznia rb. odegrał zespół teatralny, zorganizowany staraniem komisarjatu straży granicznej w Kaletach, a składający się przeważnie z aktorów z Mikołeski, na sali kasyna fabrycznego w Boruszowcu: 1. dramat historyczny „Nad grobem powstańca"; 2. humoreskę „Soroń u hrabiego" i 3. operetkę „Weżyk legański". Nadto wygłosił swój dialog p. t. „Moje wynalazki" str. gran. p. Kuduk Fr. Po przedstawieniu teatralnem odbyła się zabawa taneczna, urozmaicona występem „krakowiaka" i klubu kawalerów. Całość wypadła bardzo ładnie ku zadowoleniu gości. Nadmienić wypada, że te same sztuki odegrał zespół już dnia 10 stycznia rb. na przebudowanej scenie w klasie szkolnej w Mikołesce (przy „gwiazdce" dla dzieci szkolnych) i dnia 16 stycznia rb. podczas zabawy karnawałowej komisarjatu straży granicznej w Kaletach. Czysty zysk z tych imprez przeznaczono 1. na poparcie akcji pomocy dla bezrobotnych i 2. na cele kulturalno - oświatowe komisarjatu straży granicznej. Specjalne podziękowania za trudy i poświęcenia się w tak wzniosłej sprawie należą się: p. komisarzowi str. graniczn. A. Dzierżkowi, państwu Kierszkowym w Mikołesce Panchyrzom, strażnikowi gran. p. Oślizłemu i wszystkim aktorom.

Z Lublinieckiego

Postrzelenie przemytnika ze spirytusem

Kokotek w Lublinieckiem. Strażnik graniczny na odcinku Kokotek — Dziewcza Góra zauważył w nocy skradającego się osobnika. Po bezskutecznem wołaniu strzelił w stronę człowieka. Ten porzucił jakiś przedmiot na ziemię i uciekł. Owym przedmiotem okazał się balon skórzany z 7 litrami spirytusu. Opodal znaleziono drugi balon przestrzelony. Na jego powierzchni znaleziono ślady krwi, z czego wnioskować można, iż przemytnik został raniony.

Z całej Polski.

Trzyletni chłopiec zastrzelił dwuletniego brata.

Sosnowiec. We wsi Marcinów pod Zawierciem w domu Jana Migdała bawiło się pozostawionych bez opieki dwóch jego synów. W pewnym momencie trzyletni Czesław chwycił leżącą na niskiej ławie dubeltówkę i strzelił, kładąc trupem na miejscu swego młodszego dwuletniego brata.

Majątek sprzedany za bezcen.

Lublin. Na licytacji znalazł się majątek 2 000 morgów lasu i ziemi w Rzeczycy pod Tomaszowem Lubelskim. Licytantami byli: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Kwilecki i Potocki oraz konsorcjum żydowskie. W drugim terminie licytacja doszła do skutku i cały majątek wartości 2 i pół miljona złotych sprzedano za 730 000 zł. konsorcjum żydowskiemu.

Policjant włamywaczem.

Lwów. W Rzeszowie aresztowano posterunkowego policji państwowej Szymańskiego, który w ciągu czterech lat dokonywał w sklepach kradzieży z włamaniem. W mieszkaniu jego znaleziono cały magazyn rzeczy, pochodzących z kradzieży. Przestępstw tych dokonywał Szymański właśnie w swoim rejonie, prawdopodobnie podczas służby. Nazajutrz po włamaniu udawał wielką gorliwość w poszukiwaniu sprawców, których jednak w rezultacie pozostawali nie wykryci. Osobny nawet aresztował rozmaite osoby jako podejrzane o dokonanie włamania lecz zwalniano je następnie z braku dowodów. Po 4 latach powinęła się noga Szymańskiemu.

Obłąkaniec podpalił stodołę, poczem zabito go widłami.

Lwów. Powiatowa komenda policji w Kolbuszowej zawiadomiła lwowski urząd śledczy o bestjalskiej zbrodni, dokonanej w gminie Kolbuszowa Górna na osobie obłąkanego człowieka. Oto umysłowo chory Franciszek Wiktor, liczący 29 lat, po kłótni z ojcem i bratem, obawiając się pobicia, schronił się do stodoły sąsiada Stanisława Ludwiga. Gdy jednak ojciec z drugim synem poczęli dobijać się do stodoły, Franciszek podpalił znajdującą się tam słomę i zbiegł. W pogoń za nim puścili się: ojciec i brat jego, oraz sąsiedzi Wiktor i Józef Brodowie. Dopadli oni Franciszka i tak zbili go widłami, że ten na miejscu zakończył życie. W międzyczasie pożar stodoły ugaszono, poczem policja aresztowała sprawców zabójstwa tego.

Wieśniak skazany na karę śmierci.

Inowrocław. W dniu 25 stycznia stanął przed sądem Wacław Przygoda, mieszkaniec Nowej Wsi, oskarżony o zamordowanie swego brata Wojciecha. Między braćmi toczył się spór na tle majątkowem. W listopadzie ub. roku w czasie kłótni Wacław Przygoda porwał za fuzję i jednym strzałem zabił brata. Sąd skazał mordercę na karę śmierci przez powieszenie.

W sprawie Ziemi świętej.

Generalny komisarz Ziemi św. na Polskę do społeczeństwa katolickiego w Polsce

Zamierzchłe to już czasy i tylko historja o tem pisze a wykopaliska stwierdzają, kiedy ożywione duchem poświęcenia chrześcijańskie rycerstwo ze słowami na ustach „Bóg tak chce“ — ciągnęło daleko na Wschód do Świętej Ziemi uświęconej stopami Zbawiciela, żeby ją odebrać z rąk niewiernych muzułmanów, a otoczyć czcią należną. Dziś czasy zmieniły się, nie orężem trzeba zdobywać Świętą Ziemię, ale posługą około miejsc świętych w Palestynie i ofiarnym groszem przyczyniać się do utrzymania tych świętych pamiątek po naszym Zbawicielu — jest obowiązkiem wiernego katolika. Posługę około miejsc świętych spełniają zakonnicy, szczególniej z zakonu św. Franciszka, którym powierzony został obowiązek strzeżenia tak Grobu Chrystusowego jak i innych świętych pamiątek od 700 lat — obowiązek ofiarności cięży na społeczeństwach katolickiego świata całego. Żeby przypominać społeczeństwom katolickim ten obowiązek ustanowione zostały w katolickich krajach tak zwane Komisarjaty Ziemi św. zatwierdzone przez Stolicę Apostolską których zadaniem jest przypominać obowiązek ofiarności na rzecz Ziemi św. — pukać do serc katolickich i zdobywać ich dla celów Ziemi św., jako członków Armji Krzyża św. jako tych co stanowią nowoczesną „Krucjatę“ — która modlitwą i groszem utrzymuje:

70 kościołów i miejsc świętych po całej Ziemi świętej, jak w Nazaret, w Betleem, w Jerozolimie i t. d., przez 7 wieków oddanych przez Kościół w opiekę franciszkańskiego zakonu:

49 parafij, rozrzuconych po Palestynie, Egipcie, Armenji, Syrji i na Cyprze do których należy przeszło 100 tysięcy ludzi, mówiących 12 różnymi językami;

90 kościołów misyjnych i kaplic, w których Ojcowie głoszą Ewangelię w ziemi, którą Pan Jezus sam wybrał na pole swego ziemskiego apostołowania;

61 szkół i zakładów naukowych się wspiera, do których uczęszcza przeszło 6 tysięcy dzieci;

69 klasztorów i domów zakonnych daje pomieszkanie blisko 500 franciszkańskim misjonarzom:

500 zakładów daje przytułek 11 tysiącom biednym opuszczonym;

2 sierocińce wychowują 150 dzieci;

9 hospicjów daje pomieszkanie licznym pielgrzymom ze wszystkich krajów;

Liczne zakłady dobroczynne dają biednym odzież, pożywienie i inną zapomogę.

Tylko **przez uzyskanie jak najwięcej członków** do tej Krucjaty można prowadzić to wielkie dzieło Ziemi świętej. Krucjata potrzebuje nietylko więcej członków ale i Zelatorów, według dekretu Ojca świętego Leona XIII, z dnia 29-go czerwca 1894.

Krucjata czyli „Armja Krzyża św.“ jest to stowarzyszenie, potwierdzone przez samą Stolicę świętą. Członkowie Krucjaty składają dobrowolną ofiarę corocznie na korzyść Ziemi św., oraz swoje modlitwy. Na mocy dekretów panujących papieży mają oni udział w niezliczonych modlitwach i innych dobrych uczynkach, pełnionych w Ziemi św. przez zakonników, wiernych i pielgrzymów. Tak żywi jak zmarli mogą być członkami Krucjaty. Ktoby chciał zostać członkiem wieczystym składa jednorazowo 100 zł — otrzymuje dyplom.

Przeszło 25 tysięcy Mszy św. odprawia się za dobrodziejów Ziemi św. w miejscach świętych w Jerozolimie, Nazarecie, Betleem i t. d.

A Ty katoliku — czy słyszałeś kiedy o tej Ziemi św., gdzie sam Zbawiciel żył, apostołował, a wreszcie umarł śmiercią krzyżową **za Ciebie** dla Twego Zbawienia? Czy wiesz o tem, że utrzymać te święte pamiątki jest obowiązkiem wiernego katolika? — A Ty co zrobiłeś dla Tej Ziemi św.? Czy złożyłeś kiedy ofiarę na Ziemię św.? — Jeżeli nie — to spiesz czemprędzej przyczynić się do tego dzieła zbożnego:

Złóż ofiarę na Ziemię św. w Komisarjacie Ziemi św. Zapisz się na Członka Krucjaty „Armji Krzyża św.“ —

Zostań członkiem wieczystym...

Zostań zelatorem, zbierając koło siebie chętnych nowych członków „Armji Krzyża św.“, a tak przyczynisz się i Ty do apostolskiej pracy samego Zbawiciela, którego polem misyjnem była Ziemia święta. —

Zawsze Ziemia św. (tu należy rozumieć Kustodja Ziemi św.) była w potrzebie i dzięki tylko ofiarności katolickiego świata całego można utrzymać w rękach naszych te drogocenne pamiątki — „spuściznę ziemską“ po naszym Zbawicielu. Jednak teraz, gdy po całym świecie bieda — odbija się to i na Ziemi św., a potrzeby jak były tak są — a nawet wzrastają. Więcej jeszcze teraz potrzebuje Ziemia św. ofiarności, mając przeprowadzić niektóre nowe budowle, a naprawiać stare niecierpiące zwłoki — ot jak teraz, gdy doszła nas wieść przykra o zarysowaniu się bazyliki grobu Chrystusowego. To też spełniając swój obowiązek Generalny Komisarjat Ziemi św. na Polskę zwraca się z prośbą do P. T. Społeczeństwa Katolickiego w Polsce o datki łaskawe, dobrowolne na rzecz Ziemi św., za co P. T. Ofiarodawcy otrzymają zawsze z naszego Komisarjatu Ziemi św. pokwitowanie, jak również policzeni będą pomiędzy Dobrodziejów Ziemi św. i uczestników wszystkich przywilejów duchowych i łask przyznanych przez Kościół dla wspierających Ziemię św. Wprawdzie zbierał O Aureli Borkowski ze Ziemi św. na ołtarz św. Antoniego jako dar od Polski w bazylice Zwiastowania N. M. P. w Nazarecie, lecz to rzecz prywatna, to cząstka — na jeden ołtarz tylko Generalny Komisarjat Ziemi św. istnieje na to, ażeby stale utrzymać kontakt z katolickiem społeczeństwem danego kraju i przyjmować wszelkie datki na potrzeby Ziemi św., jako jedynie przez Władzę Kościelną na to postanowiony.

Chcący zapisać się do Armji Krzyża świętego —

Chcący zostać: zelatorem —

Chcący złożyć ofiarę na ziemię św. —

Chcący jechać do Ziemi św. z pielgrzymką —

Chcący jakichkolwiek informacyj o Ziemi św. —

Chcący nabyć pisemko „Głos Ziemi św.“ niech zgłoszą się pod adresem:

Generalny Komisarjat Ziemi św. na Polskę.

Kraków, ul. Reformacka 4.

O. Anatol Pytlik O. F. M.

Gen. Komisarz Ziemi św. na Polskę.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 410.080.

Największa tama na świecie.



Przed niedawnym czasem wśród wielkich uroczystości dokonano otwarcia w obecności wicekróla Indyj tamy na rzece Indus, będącej największą z dotychczas wybudowanych wogóle. Koszta budowy jej wynoszą 665 miljonów złotych. Dzięki nowej tamie 5½ miljona akrów dotychczas nieurodzajnej ziemi zamienionych zostanie na kwitnący ogród.

Poszukiwanie skarbu powstańców.

Z Poznania donoszą: W okolicach Żerkowa rozeszła się w ostatnich dniach **pogłoska o zakopanym w lesie brzostkowskim wielkim skarbie, w postaci 5-ciu skrzyń szczerego złota.**

Historja tego skarbu jest wielce romantyczna. Skarb ten miał być w r. 1831 przewieziony przez powstańca Antoniego Piętkę Wartą z Królestwa w celu ukrycia go przed Moskalami. Wszyscy powstańcy, którzy wiedzieli o tajemniczych skrzyniach, poprzysięgli sobie nie wyjawiać miejsca zakopania, aż dopiero po powstaniu Polski. Powstaniec, Antoni Piętka, umierając 40 lat temu w Stęgoszu, powierzył tajemnicę najstarszemu synowi Bartłomiejowi, który jednak wyprowadził się do Ameryki. Obecnie tenże Bartłomiej Piętka, listem poleconym zawiadomił brata Tomasza o miejscu zakopania skarbu. Skrzynie te okute żelazem, zakopane być mają, jak donosi Bartłomiej, w odległości 5 stóp od rowu przydrożnego i pięciu stóp pod powierzchnią ziemi.

Pogłoskami temi zainteresowały się władze, które czynią poszukiwania, gdyż w myśl testamentu powstańców, skarb ma być własnością rządu polskiego.

Złoto na cmentarzach.

Według obliczeń związku lekarzy-dentystów w Państwie Polskiem na cmentarzach polskich leży około 5 wagonów złota. Obliczenie to oparte częściowo na danych statystycznych, wychodzi z założenia, że przeciętny inteligent, umierając, ma około 11 do 13 gramów złota w ustach. Ponadto w okresie okupacji zwyczaj złotych koronek i mostków rozpowszechnił się również wśród ludu wiejskiego. Złote roboty dentystyczne, przeważnie ze złota najwyższej próby, znane są już w Polsce od lat conajmniej trzydziestu kilku. Z pół miljona ludzi, umierających przeciętnie rocznie w Polsce przynajmniej 180 tysięcy ma owe 11 do 13 gramów złota w ustach. Daje to około 2 miljonów gramów, czyli 2 tony, co przez 30 lat mogło utworzyć zgórą 50 ton, tj. około 5 wagonów złota, liczba mogąca wpłynąć na kurs niejednej waluty świata. Na samych Powązkach, gdzie od roku 1836 pochowano około pół miljona ludzi, leży około 3000 kg. złota.

Przegląd religijny.

Proklamacja cnót heroicznych ks. Wincentego Pallotti'ego.

Dnia 24 bm. w obecności Ojca św. odbyło się odczytanie dekretu o heroicznych cnotach rzymskiego kapłana Wincentego Pallotti'ego, założyciela zakonu misyjnego OO. Pallotynów. Przy tej okazji Papież wygłosił przemówienie, wskazując na fakt, iż chwila obecna łączy się z niezmiernie smutnemi wiadomościami o prześladowaniu Kościoła, jakie nadchodzą z różnych krajów. W Rosji sowieckiej sytuacja pod tym względem staje się coraz gorszą. Z doświadczonego już tak ciężko Meksyku nadchodzą również jaknajgorsze wiadomości. Zarządzenia władz państwowych w tym kraju wskazują na zamiar zniszczenia stanu duchownego. Złe są również wieści z Hiszpanji. Na pierwszym planie stoi tu fakt rozwiązania zakonu OO. Jezuitów oraz konfiskata mienia tego zakonu. Przechodząc do omówienia zasług świętobliwego Wincentego Pallotti'ego, Ojciec Święty podniósł szczególne znaczenie jego działalności na polu misyjnem, podkreślając jego wielkie oddanie dla tej tak ważnej dziedziny działalności Kościoła. W obecnym okresie ciężkiego powszechnego kryzysu, z powodu którego cierpią również i misje, spodziewa się Ojciec Św., iż to przypomnienie idei misyjnej, jakiem jest obchodzona właśnie uroczystość, z tem większem uznaniem i tem większą gotowością przyjęte będzie przez wiernych katolików.

Działalność misyjna w Norwegji.

W ostatnim czasie administrator apostolski w Norwegji odbył podróż do parafij katolickich położonych w strefie polarnej, ażeby udzielić dzieciom i konwertytom sakramentu Bierzmowania. Wobec olbrzymich przestrzeni, jakie obejmowała dotychczas administracja apostolska w Oslo, Stolica Św. podzieliła te obszary na trzy wikarjaty apostolskie: północny, centralny i południowo-wschodni. Norwegja liczy obecnie na ogólną liczbę 2 i pół miljona mieszkańców — 2700 katolików. Czynnych tu jest 32 misjonarzy, w tem 2 Polaków.

Po wydaleniu oo. Jezuitów z Hiszpanji.

Zakon OO. Jezuitów w Hiszpanji posiada 5 prowincyj i liczy około 3 tysiące członków w dwustu zgórą domach. Majątek tego zakonu przedstawia bardzo wielką wartość, głównie w kościołach, klasztorach i wielkich zakładach naukowych i wychowawczych. Kolegja OO. Jezuitów w Hiszpanji, przeważnie nowocześnie wyposażone, posiadają bardzo wysoki poziom naukowy. Ostatni rok szkolny rozpoczął się w zakładach OO. Jezuitów normalnie, jak lat ubiegłych. Po nadejściu jednak wiadomości o wydaleniu zakonu, znaczna część rodziców już wycofała swoje dzieci z tych zakładów. Wywołało to wielkie zaniepokojenie władz państwowych, dobrze zdających sobie sprawę z wielkiej szkody, jaką ponosi społeczeństwo i państwo z tego powodu.

Wspaniały instytut OO. Jezuitów w Madrycie „De Artes y Industrias“ przeniesiony został przez nich z konieczności do Lowanjum w Belgji, z oczywistą dotkliwą stratą dla oświaty hiszpańskiej. Wielką instytucję o charakterze historycznym „Monumenta historica Societatis Jesu“ przenieśli OO. Jezuici przed paru laty do Borgo Santo Spirito, będącem jedną z eksterytorjalnych części watykańskich w Rzymie.

Pozostałe w Hiszpanji archiwa zakonu przejdą do archiwów państwowych.

Mgr. Chiarlo nuncjuszem w Ameryce Centralnej.

Mgr. Chiarlo, dotychczasowy nuncjusz w Boliwji, mianowany został obecnie internuncjuszem w Ameryce Centralnej z tytułem nuncjusza. Ks. arcybiskup Chiarlo przez szereg lat był audytorem nuncjatury w Warszawie.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 6 lutego 1932 r.

Dolar amerykański 8.89⁷/₁₀ zł. Funt szterlingów angielskich 30.70 zł. 100 franków francuskich 35.03 zł. 100 koron czeskich 26.35 zł. 100 lir włoskich 45.78 zł. 100 franków szwajcarskich 173.76 zł. 100 guldenów holenderskich 358.65 zł. 100 lei rumuńskich 5.34 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 5 lutego 1932 r.

Notowania za 100 kg w handlu hurtowym: Żyto 22.50—23.00. Pszenica 23,25—24.00. Jęczmień 19.25—21.75, browarowy 23.00—24.00. — Owies 19.50—20.00. Mąka żytnia 65 proc. 34.00 do 35.00, pszenna 65 proc. 35.50—37.50. Otręby żytnie 14.50—15.00, pszenne 14.00—15.00, pszenne grube 15.00—16,00. Rzepak 32.00—33.00. Gorczyca 33.00—40,00. Wyka latowa 22.00—24.00. Peluszka 21,00—23,00. Groch Wiktorja 24.00 do 27,00, Folgera 30.00—33.00. Łubin niebieski 12.00 do 13.00, żółty 15,50—16.50. Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa we Wrocławiu

z dnia 5 lutego 1932 r.

Notowano za 1000 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: **Pszenica** śląska 74,5 kg — 241 mk, 78 kg — 245 mk, 72 kg — 231 mk. **Żyto** śląskie 71,2 kg — 208 mk, 69 kg — 204 mk. **Owies** nowy średniej jakości i dobroci 145 mk. **Jęczmień** browarowy 186 mk. latowy i na kaszę 176 mk.

Mąka za 100 kg: Pszenna nowa 70 proc. 33.50 mk, pszenna luksusowa 39,50 mk, żytnia nowa 70 proc. 29.75 mk, 65 proc. 30.75 mk, 60 proc. 31,75 mk.

Strączkowe za 100 kg: Groch Wiktorja 24 do 27 mk. Groszek zielony 32—34 mk. Fasola biała 18—20 mk. Bobik koński 16—17 mk. Wyka 18 do 20 mk. Peluszka 18—19 mk.

Pasza dla bydła za 100 kg: Otręby pszenne 9.25—10,00 mk, żytnie 9,75—10.50 mk. Słoma żytnia, pszenna, jęczmienna i owsiana prasowana 1,30 mk, żytnia długa 1.60 mk. Siano stare 1,90 mk, nowe zdrowe i suche 2,20 mk.

Odpowiedzi redakcji.

A. B. Pszów. Dyrekcja Seminarjum dla ochroniarek (freblanek) w Mysłowicach udzieli chętnie bliższych szczegółów co do warunków przyjęcia, trwania nauki i opłaty. Na odpowiedź należy dołączyć znaczek pocztowy.

J. J. Ł. Rentę rodzicielską czyli zaopatrzenie rodzicielskie po synach, poległych w wojnie światowej, otrzymają tylko ci rodzice, którzy nie posiadają żadnego majątku ani też dzieci, które byłyby w stanie utrzymywać ich, i nie pobierają renty, a polegli synowie byliby obecnie jedynymi żywicielami. Drukarnia Śląska znajduje się w Katowicach przy ul. Batorego 2 i ul. Kościuszki 15.

J. G. G. Adres brzmi: Rechtsverwaltung für Reichsausgaben in Berlin. — Informacyj w sprawie założenia Związku Osadników Polskich może udzielić p. Paweł Karuga, oddział Rolników Z. Z. P. w Katowicach, ul. Piłsudskiego 20.

J. K. S. Na pogorszenie skutków wojny światowej można stawić wniosek o badanie wojskowo-lekarskie do Starostwa, Referent Spraw Inwalidów Wojennych. Ostatni termin do podania wniosków o badanie lekarskie celem przyznania renty wojennej lub powstańczej upłynął z dniem 31 grudnia 1930 r. Wszelkie podania po tym czasokresie nie zostaną uwzględnione.

F. N. Rogów. Jeżeli Pan po rozparcelowaniu nie otrzymał pracy, to powinien być wynagrodzony 4½-miesięczną odprawą. W przeciwnym wypadku nie otrzyma Pan odszkodowania w pieniądzach ani polu. Przeciw takiemu postępowaniu spółki osadniczej nie ma środków prawnych, więc sądownie przegrałby Pan sprawę.

Nr. S. 1000. Ponieważ pieniądze były złożone do banku prywatnego na Śląsku Opolskim, więc na terenie Rzeszy niemieckiej, to według niemieckiej ustawy waloryzacyjnej z dnia 16 lipca 1925 roku nie otrzyma Pan żadnej kwoty i wszelkie ubieganie się o wypłatę wkładek oszczędnościowych, złożonych przed wojną światową oraz podczas inflacji (spadku wartości pieniądza), będzie bezcelowe.

L. S. Gilowice. 1.200 marek niemieckich z marca 1921 roku równają się 109.20 zł.

A. G. J. 100 marek niemieckich z maja 1921 r. równają się 9.10 zł.

M. C. 39. Trzeba zwrócić się do Sądu Opiekuńczego przy Sądzie Grodzkim w Pszczynie. W każdym razie mąż może sprzedać swoją nieruchomość bez zezwolenia żony. W sprawie wiana i dzieci należy udać się do wyżej wspomnianego sądu.

G. J. Łaziska Górne. Nadesłane wyjaśnienie można zamieścić tylko w dziale ogłoszeń za zapłatą. Jednorazowe ogłoszenie kosztować będzie najmniej 10 zł. Jest to cena wyjątkowo niska dla naszych czytelników.

R. K. Piekary Rudne. Radzimy zwrócić się do Aeroklubu, Lotnisko w Katowicach.

J. D. D. Dodatek do pensji inwalidzkiej czyli wysługa inwalidzka ze Spółki Brackiej zostaje przyznana tylko tym inwalidom, którzy żadnej innej pensji względnie renty nie pobierają i nie mają przynajmniej 60 zł. miesięcznego dochodu.

SPORT

Mecze o puhar „Juvalia".

Wczoraj ukończone zostały rozgrywki o puhar „Juvelia", w których udział brało 8 czołowych klubów śląskich. Zdobywca puharu nie został jeszcze wyłoniony, bowiem trzy drużyny, mianowicie: Ruch, KS. Chorzów i Śląsk uzyskały równą ilość punktów po (14). W takim wypadku powinien decydować stosunek bramek, jak to przewiduje regulamin gry w piłkę nożną i te postanowienia statutu powinne znaleźć zastosowanie w układzie tabeli o puhar „Juvelią". Kierownictwa wspomnianych wyżej klubów jednak nie zgodziły się na przestrzeganie postanowień regulaminu i uzgodniły między sobą, że zwycięstwo w rozgrywkach o puhar ma przypaść drużynie, która w decydujących rozgrywkach zajmie pierwsze miejsce. Sprawą tą zajmie się Komisja Puharowa i załatwi ją w najbliższych dniach.

Ostateczna tabela rozgrywek o puhar „Juvelia' przedstawia się następująco:

	gier	Stosunek bramek	pkt.
1. Ruch	9	30:9	14
2. Chorzów	9	28:11	14
3. Śląsk	9	31:15	14
4. Policyjny KS.	9	20:11	12
5. „06" Mysłowice	9	18:16	11
6. „06" Katowice	9	28:28	10
7. „07" Siemianowice	9	19:29	6
8. Kolejowe P. W.	9	15:33	5

Ruch — Policyjny KS. 3:0 (2:0).

Wielkie Hajduki, 7. 2. Obydwie drużyny zdając sobie sprawę z ważności tegoż ostatniego spotkania o puhar „Juvelia", wystąpiły do zawodów w najlepszych składach i niezłomną wolą zwycięstwa. Wykazała to gra, w której dzielni policjanci walczyli o każdą piłkę do upadłego. Wnieśli oni do gry dużo zapału i niezwalczoną ambicję. Atuty te, cechujące zresztą wszystkie zespoły Śląska, nie wpłynęły na wynik spotkania, tym razem bowiem decydowały lepsza technika i umiejętności gry taktycznej. Ligowa drużyna Ruchu zahartowana w twardych bojach o mistrzostwo naszej ekstraklasy zagrała wczoraj wspaniale, tak, jak za swoich najlepszych czasów.

Ruch grał bez słabego punktu. Obrona nie dopuściła napastników Policyjnego KS. do strzału, pomoc grała doskonale tak defenzywnie jak i ofenzywnie, wspierając dobremi piłkami swój atak, grający rozumnie i skutecznie.

Śląsk — 06 Mysłowice 5:1 (1:0).

Świętochłowice, 7. 2. Mysłowiczanie tylko do przerwy byli dla gospodarzy równorzędnym przeciwnikiem, utrzymując grę otwartą. Po zmianie pól załamali się psychicznie, nie wytrzymując ostrego tempa, narzuconego przez gospodarzy, to też i inicjatywę gry ujęli w ręce gospodarze, którzy zupełnie opanowali boisko, wygrywając mecz bez zbytniego trudu. Bramki dla Śląska zdobyli: Klecha i Sprus po dwie, Gott jedną. Sędziował p. Gryc.

Spotkania towarzyskie.

Żydowski KS. — Śląsk Siemianowice 1:3 (0:2).
KS. Dąb — I. F. C. 1:1 (1:0).
Orzeł — KS. 22 Mała Dąbrówka 3:0 (2:0).
KS. 26 Giszowiec — Unja Kosztowy 2:1 (0:0).
Wawel — S. V Delbrückschächte Zabrze 8:3 (3:2).
Zgoda — T. S. 20 Bogucice 11:0 (6:0).
Strzelec — Unja Strzybnica 8:4 (7:2).

W SMP. utworzono ligę ogólno-związkową piłki nożnej.

Sport w SMP. rozrósł się już do takiej potęgi, że śmiało stanąć może obok innych związków sportowych. Wystarczy wspomnieć, że zarejestrowanych sportowców, którzy mają legitymację z fotografją jest około 2.000. Jest to przeważnie młodzież, która później przechodzi do sportowych kubów. Obecnie SMP. dąży do tego, aby sport tak zreorganizować, ażeby najepsze siły nie opuszczały szeregów SMP. Datego odbyło się w poniedziałek 1 lutego br. w Katowicach posiedzenie Wydziału Sportowego pod przewodnictwem komendanta zw. p. naucz. Karugi, na którem uchwalono stworzyć ogólno-związkową ligę piłki nożnej, która ma się składać w I-szym roku z 10 drużyn, a w II-gim roku tylko z 8 drużyn. Do ligi mają wejść wszyscy mistrzowie okręg. piłki nożnej, a więc SMP. Panewniki, Zgoda, Orzesze, Orzegów, Lubliniec, Knurów, Radlin, Strumień, Szopienice i Wielkie Hajduki. Po roku 3 drużyny mają spaść do klasy A a do ligi wejdzie 1 drużyna tak, że liga liczyć będzie tylko 8 drużyn. Tak rozwiązano zagadnienie, które tyle kłopotu narobiło lidze państwowej i śląskiej. Co więcej liga SMP. będzie opierała się na drużynach powiatów rolniczych, przez co sport znajdzie i na wioskach swoich zwolenników. — Zarazem uchwalono z małemi poprawkami regulamin ligi SMP.

Następnie załatwiono rozgrywki o mistrzostwo Śląska w ping-pong. Zawody odbędą się w bieżącym miesiącu — dla południowej części Śląska w Mikołowie, a dla północnej w Chorzowie indywidualne jak i drużynowe. Do zawodów stawać mogą tylko mistrzowie okręgowi a w indywidualnych wicemistrzowie. Poczem obradowano nad wydaniem całokształtu przepisów sportowych SMP. Przepisy te ma opracować przewodniczący Wydziału Sp. naucz. p. Karuga. Na koniec uchwalono powołać do życia Wydział Gier i Dyscypliny dla wszystkich gałęzi sportu uprawianych w SMP. Po tem zakończono posiedzenie po 4-godzinnych obradach.

Mecz hokejowy szkolarzy.

Harcerski KS. — Gimnazjalny KS.
6:0 (1:0) 3:0, 2:0)

Katowice. 7. II. Rozegrany wczoraj w porze obiadowej mecz hokejowy między powyższemi drużynami szkolnemi, po wcale ciekawym przebiegu gry, prowadzonym w żywem tempie, zakończył się pewnem i zasłużonem zwycięstwem harcerzy. Harcerze byli zespołem grającym składniej, przyczem obok niezłej jazdy na łyżwach wykazali dobre opanowanie krążka i kijka

Hokej. mistrz. świata w Lacke Placid.

Onegdaj w obecności 5000 widzów nastąpiło inauguracyjne otwarcie III zimowych igrzysk olimpijskich w Lake Placid. Punktualnie o godz 10 odbyła się defilada zawodników 17 państw. Po złożeniu olimpijskiej przysięgi przez zawodników przystąpiono do pierwszej konkurencji — to jest do biegu łyżwiarskiego na 500 mtr. Bieg nieoczekiwanie rozstrzygnął na swoją korzyść Amerykanin Shea w czasie 44.3. Następnie rozegrano dwa spotkania hokejowe, których wyniki są następujące:

Polska — Niemcy 1:2 (0:0, 1:1, 0:1)

Walka była niezwykle interesująca. W pierwszych dwuch tercjach była ona wyrównaną, miejscami nawet Polacy mieli lekką przewagę. W trzeciej tercji gra odbywała się wśród wielkiej śnieżycy. Bramkę dla Polski zdobył Kowalski.

Kanada — Ameryka 2:1 (0:0, 1:1, 1:0)

Gra była prowadzona bardzo ostro. Obie drużyny walczyły o każdy krążek z niezwykłą zażartością

W drugim dniu igrzysk zostało rozegrane tylko jedno spotkanie między Ameryką a Polską Zwyciężyli Amerykanie w stosunku 4:1.

Drobne ogłoszenia:

Pierwsze słowo i tłusty druk 15 gr., każde następne 10 gr., jedno ogłoszenie najmniej 1.20 zł. Jedno drobne ogłoszenie może mieć najwyżej 30 słów. Na wysyłkę „zgłoszeń do admin" nadesłać 35 gr. — Należytość może być płatna w znaczkach pocztowych. — Rabatu od drobnych ogłoszeń nie udziela się.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

Wolne posady

Szukam panny, znającej dokładnie polski i niem. w słowie i piśmie. Katowice, Słowackiego 19./7.

Poszukuję ucznia natychmiast. Katowice, Dyrekcyjna 6, handel skór.

Poszukuje się dziewczyny uczciwej do sklepu do praktyki. Katowice, św. Jana 4.. Salamander S. A.

Fabryka kilimów i dywanów poszukuje agentów na Katowice i okolicę. Katowice, Szopena 8/2, od 3—6.

Różne

Za długi mojej żony Gertrudy Zombek z domu Raport nie odpowiadam i tychże nie płacę. **Franciszek Zombek.**

Mam zamiar pożyczyć 7.000 zł. na 1 hipotekę na nieruchomość wartości 16.000 złotych. Zgłoszenia do administracji pod „nieruchomość".

Sprzedaże

Szkółki Rogoźnickie Towarzystwa Górniczo Przemysłowego „Saturn" mają tanio do zbycia większą ilość drzew i krzewów owocowych i ozdobnych. Cenniki wysyła się na żądanie. Adres dla listów: Sosnowiec, Tow Górn.-Przem. „Saturn" Szkółki Rogoźnickie.

Słomę żytnią i pszenną suchą jakoteż i siano dobrej jakości sprzedaje dwór Krzyżowice stacja Warszowice, powiat Pszczyna po cenach przystępnych.

Program radjowy.

Wtorek, 9 lutego 1932.

Katowice, fala 408,7. Godz. 11.45 Codz. przegląd prasy polskiej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.15 Komunikaty gospodarcze. 15.05 Koncert z płyt gramofonowych. 15.45 Różne bajeczki opowie dzieciom ciocia Hela. 16.00 Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. 16.20 „Marynarka wojenna w dniu swego święta". 16.40 Skrzynka pocztowa. 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 „Najpiękniejsze legendy wileńskie". 17.35 Koncert popołudniowy. 18.50 Rozmaitości. — 19.05 Odcinek powieściowy. 19.15 „Czem zajmuje się mechanika niebios?" 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.50 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 20.00 Feljeton pt. „Djabelski eliksir Hoffmana i Webera". 20.15 Recital fortepianowy. 21.15 Kwadrans literacki. 21.30 Koncert kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego. 22.30 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.35 Komunikat meteorologiczny.

Środa, 10 lutego 1932.

Katowice, fala 408,7. Godz. 11.45 Codz. przegląd prasy polskiej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.15 Komunikaty gospodarcze. 15.05 Intermezzo muzyczne. 15.15 „Chwilka lotnicza". 15.25 „Djeta dla uzdrowieńców". 15.50 Program dla najmłodszych. 16.20 „Byron — król poetów romantycznych". 16.40 Koncert z płyt gramofonowych. 17.10 „Polska jako kraj przemysłowy w rodzinie narodów". 17.35 Popularny koncert symfoniczny. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Olga Regorowiczowa: „Wyrąbany chodnik" — Gustawa Morcinka. 19.40 Komunikaty sportowe. 19.45 Prasowy dziennik radiowy. 20.00 „O generale szeregowcu". 20.15 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja w Warszawie. 21.10 Skrzynka pocztowa techniczna. 21.25 Popularny koncert solistów. 22.30 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.35 Komunikat meteorologiczny. 22.15 Muzyka taneczna.

Sprawy towarzystw.

Zgoda, pow. świętochłowickiem. W środę, dnia 3 lutego br. w sali oberży hutniczej w Zgodzie odbyło się zebranie miejscowego koła Z. O. K. Z. Zebraniu przewodniczył p. prezes Twardoch. Na porządku obrad były sprawy lokalne oraz referat delegata dyrekcji p. mgr. Gajkiewicza, scharakteryzował niedolę rodaków naszych na Śląsku Opolskim oraz wskazał na budzącą się prężność narodową mas ludowych pod zaborem niemieckim.

Czarna Huta w Tarnogórskiem. Ostatnie zebranie Miejscowego Koła Z. O. K. Z. w Czarnej Hucie, które miało miejsce dnia 30 stycznia br. poświęcone było sprawie obcokrajowców zatrudnionych w zakładach przemysłowych na G. Śląsku. Zebraniu przewodniczył prezes p. Bauta.

Pszczyna. 29-go stycznia br. obradował w Pszczynie zarząd pow. Zw. Obrony Kresów Zachodnich pod przewodnictwem prezesa dra M. Riessa. Tematem obrad były sprawy oświatowej działalności kół Związku Obrony Kresów Zachodnich wśród ludności powiatu.

Ćwiklice w Pszczyńskiem. W ostatnią niedzielę, ub. m. odbyło się zebranie miejscowego koła Z. O. K. Z. w Ćwiklicach, na którem kierownik szkoły p. Józef Swadźba wygłosił przemówienie oświatowe.

Z Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.

Katowice-Dąb. Zebranie OZPR. koła Katowice-Dąb odbyło się dnia 2 lutego br. Z ramienia zarządu okr. przybyli sekr. okręgowy **p. Mączyński** oraz kom. **p. Gaszczyk.** Przewodniczącym zebrania wybrano jednogłośnie **p. Mączyńskiego,** który dokonał wyboru nowego zarządu w następującym składzie: Russek Alfons (prezes), Baranowski Franciszek, Ronczoszek Józef, Rudnicki Edward, Czupryna Jan, Durok Jakób, Niespok Stanisław, Nowok Jan, Wyplor Józef, Klimczak Antoni, Suszka Józef, Grocholl Józef, Gajda Norbert i Pilawa Paweł

Janów. Walne zebranie koła OZPR. w dniu 2 lutego zagaił prezes **p. M. Negro.** Po załatwieniu szeregu spraw natury organizacyjnej, przystąpiono do wyboru nowego zarządu w następującym składzie: Negro Mieczysław (prezes), Wostal Teofil, Bednorz Wincenty, Pilarski Karol, Labjak Konstanty, Koczy Paweł, Grzelachowski Franciszek, Matuszyk Bolesław, Przybyłka Bolesław i Panol Emanuel.
wykazuje oddział Mysłowice. Doskonale była zorganizowaną gwiazdkę w Brzezince, gdzie wybitna działalność wykazuje miejscowe Grono Przyjaciół Z. S.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878.